

Telekomy w Australii przekażą dane internautów?

2 października 2011

AUSTRALIA. Dotyczyć to może nawet 9 tysięcy osób podejrzanych o dzielenie się filmem „Kill The Irishman”. Czy dostawcy internetu po prostu przekażą informacje o swoich klientach czy też wejdą na drogę sądową?

W połowie września informowaliśmy w Dzienniku Internautów o dotarciu kontrowersyjnej praktyki „zapłać albo spotkamy się w sądzie” do Kanady. Część mieszkańców miasta Vancouver zaczęło otrzymywać listy z tymi propozycjami, większość z nich nie miała całkowicie nic wspólnego z P2P. Zawiadomiona o tym policja wydała ostrzeżenie o zagrożeniu.

Także w Kanadzie niedawno pojawiły się grupowe pozwy przeciwko internautom – pod koniec sierpnia zapadł pierwszy wyrok w tej sprawie. Sąd w Montrealu nakazał dostawcom internetu przekazanie powodom danych internautów podejrzanych o dzielenie się filmem „The Hurt Locker”. Teraz praktyka ta dotarła także do Australii.

Jak podaje serwis TorrentFreak, firma Exetel, jeden z dostawców internetu w tym kraju, został poproszony o przekazanie danych internautów, do których należało 150 adresów IP, które rzekomo miały zostać wykorzystane do dzielenia się filmem „Kill The Irishman”. Spekuluje się, że łącznie australijskie telekomy mogły dostać nawet 9 tysięcy adresów IP.

Swoich praw dochodzi amerykański dystrybutor – Lightning Entertainment. W Australii reprezentuje go Movie Rights Group. Do ostatecznych rozstrzygnięć droga jeszcze daleka. Wcale nie jest bowiem powiedziane, że telekomy będą, ot tak, przekazywać dane swoich klientów. Sprawa trafić może do sądu, który rozstrzygnie, po czyjej stronie leży racja.

Tylko czekać, kiedy praktyki te dotrą do Polski.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)